

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

Nr. 48

(Niedziela, 29 czerwca 1980 r.)

Bok XXII

## KSMP pięćdziesiąt lat temu

Nr. 48

KRAKÓW, 30 LISTOPADA 1930 R.

ROR VI



## MŁODZI, NA WAS KOLEJ!

Po uroczystym poświęceniu i otwarciu Domu Katolickiego w Krakowie (26 X. b. r.) po południu odbyło się poważne zebranie prezydium, asystentów i delegatów Akcji Katolickiej z całej diecezji. W obecności obydwóch Arcypasterzy krakowskich radzono nad rzeczami tak poważnymi i trudnymi jak pogłębienie życia religijnego wśród katolików, zaciśnienie sieci organizacji katolickich, podniesienie i rozpowszechnienie prasy katolickiej, jednym słowem było to zebranie poświęcone najważniejszym i najpilniejszym sprawom diecezji krakowskiej.

Zrobiłem dokładny przegląd zaproszonych. Było jakieś półtóry setki osób. Obok Arcypasterzy, widzę profesorów uniwersytetu, widzę kilku panów, piastujących bardzo wysokie stanowiska społeczne, widzę kilkunastu starszych i młodszych kapłanów, wiele pań i panów, z których niektórzy z bardzo daleka przybyli, widzę dobrze mi znanych delegatów z okręgów robotniczych; są też i bracia włościanie a wśród nich nie brakuje i barwnych strojów naszych drogich Podhalańców. A wszyscy skierowali myśl w jednym kierunku — jak panowanie Chrystusowe na odcinku naszej diecezji umocnić, ugruntować.

Nie byłoby może nic nadzwyczajnego w tym, że starsi katolicy radzą nad sprawami Chrystusowymi. Ale uderzyła mnie rzecz jedna, mianowicie, wśród zebranych ujrzałem młodego człowieka, z ludu wiejskiego, który nie dawniej jak

przed rokiem jeszcze należał do Stowarzyszenia młodzieży polskiej, nosił jej odznakę, jednym słowem był druhem.

Bardzo mnie to ucieszyło i zastanowiło.

Z tyłu stron słyszałem nieraz zarzuty, że praca w katolickich Stowarzyszeniach młodzieży nie przynosi żadnych rezultatów, że uczy tylko obłudy, że daje tylko tanią pozłótkę, a nie sięga w głąb. Otóż i bezpodstawność tych zarzutów. Pomyślałem sobie wtedy: choćby to

stowarzyszenie, do którego należał ten młody człowiek nie zrobiło nic więcej, tylko wydało jednego takiego druha, który potrafił zrozumieć i przejąć się ideami katolickimi do tego stopnia, że go tu na te poważne obrady zaproszono — to już najzupełniej wystarczy. Praca tego stowarzyszenia nie poszła na marne. Niech tylko każde stowarzyszenie (a mamy ich w naszej diecezji 148) wyda rocznie tylko jednego katolickiego działacza, to Chrystus Pan będzie miał w naszej diecezji już rokrocznie o 148... szczerych przyjaciół i apostołów więcej.

To był tylko jeden przykład. A wiemy doskonale, że już nie jeden, ale całe dziesiątki i setki dawnych druhów pracują samodzielnie w organizacjach katolickich, że zasiadają w radach gminnych, świecąc przykładem i broniąc śmiało ideałów polskich i religijnych, że gdzie chodzi o podniesienie materialne czy moralne wsi tam oni są pierwsi, że w swoim duszpasterzu nie widzą wroga, ale przyjaciela i bożego posłannika. I szereg takich skończonych ludzi rokrocznie opuszczają ale naszych skromnych stowarzyszeń wiejskich czy miejskich.

(Dokończenie na str. 2-ej)



Książe-Metropolita SAPIEHA wśród druhów KSMP

## „Panie wspomóż moją wiarę”

Trudno jest dziś nazwać po imieniu, a jeszcze trudniej ujawnić komuś przykrą rzeczywistość. — Nie mam na myśli określić wulgarnych. Zamiast posługiwać się ukutym sloganem, można bez szkody, człowiekowi rozumnemu, powiedzieć prawdę w oczy, a nawet trzeba ją powiedzieć.

Takim, między innymi, upowszechnionym sloganem naszych czasów, jest słowo kontestacja. Słowo to ma wiele znaczeń. Ten, który kontestuje, chce powiedzieć, że poddaje jakąś sprawę pod dyskusję — odwołuje komuś prawo do tytułu — zaprzecza czemuś — odrzuca coś — zaczepia kogoś. — Dziś w spularyzowanym znaczeniu słowo kontestacja jest na ustach tych, którzy coś poddają w wątpliwość lub się nie zgadzają.

Na porządku dziennym spotykamy się z kontestacją wszelkiego autorytetu. By-

liśmy świadkami masowej kontestacji w roku 1968. Ta atmosfera udzieliła się sposobowi myślenia i reagowania wielu ludziom, wielu warstwom społecznym, instytucjom. W wielu wypadkach nie oszczędziła nawet takiej instytucji jaką jest Kościół. Od Kościoła odpadło wielu kapłanów, zakonników zakonnice, spadła liczba powołań, oddalilo się wielu wiernych. Dlaczego tak się stało? Ponieważ podważono wiarę we wszelki autorytet.

To co nas w dzisiejszym rozważaniu interesuje, to odpowiedź, na jakim autorytecie opiera się Kościół. — Kamieniem węgielnym Kościoła jest Chrystus. Dlatego w dzisiejszej ewangelii Jezus pyta św. Piotra i towarzyszących Mu Apostołów: „A wy za kogo mnie uważacie? Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz Syn Boga żywego. Chrystusowi potrzebne było to wyznanie wi-

ry w Jego Bóstwo i Synowstwo. Wszak Chrystus wielokrotnie podkreślał, że przyszedł od Ojca, aby spełnić Jego wolę. Przejść przez mękę śmierci i zmartwychwstanie. Przyobiecował Apostołom, że ześle Im moc Ducha Świętego.

Fundamentem uznania Chrystusa Synem Bożym i Mesjaszem była u Piotra wiara. Dlatego „Jezus mu rzekł” Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony. Albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Ze strony Piotra i Apostołów było to jasne uznanie autorytetu Chrystusa. Chrystus zaś jasno stwierdził fakt, że tylko Ojciec objawił Piotrowi kim On jest. Piotr uznał Chrystusa opierając się na wierze.

O to utwierdzenie Piotra w wierze, Jezus modlił się, gdy powiedział: „Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żebyś was przesiał jak przencicę; ale ja prosiłem za tobą, żebyś nie ustała twoja wiara”. (Łk. 22, 32). W wierze umocniła Piotra modlitwa samego Chrystusa.

To długie wprowadzenie do tematu dzisiejszego rozważania jest nam potrzebne, abyśmy mocą wiary uznali jaką władzę oddał Chrystus Piotrowi i Jego następcom na Stolicy Piotrowej. „Ty jesteś opoka i na tej opoce zbuduję mój Kościół a bramy piekielne go nieprzemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego: cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”.

Oczywiście wiary musimy patrzeć na władzę, na autorytet Ojca św. Oczyma wiary musimy patrzeć na to co Kościół naucza opierając się na autorytecie Papieża, który w łączności z Biskupami, następcami Apostołów prowadzi Kościół na przestrzeni zmieniających się epok. — Sw. Paweł, Apostoł Narodów oślniony łaską na drodze do Damaszku uznał Chrystusa, którego był prześladowcą i uznał św. Piotra, aczkolwiek ten ostatni nie dorównywał mu wykształceniem, ale miał władzę Namiestnika Chrystusa. Dlatego św. Paweł napisał w liście do Efezjan o Jezusie Chrystusie: „W Nim zespalana cała budowa rośnie na świętą w Panu świątynię, w Nim i wy także wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie przez Ducha”. (Efz 2.21, 22).

Sobór Watykański II w Konstytucji Dogmatycznej o Kościele jasno określił swoje stanowisko i naukę Kościoła odnośnie do tematu, który rozważamy: „jak z ustanowienia Pańskiego święty

(Dokończenie na str. 3-ej)

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jeden tylko był zasadniczy brak w naszym dotychczasowym postępowaniu a to, że tym wychodzącym ze stowarzyszeń starszym druhom pozwalaliśmy się rozpylić wśród innych mniej wyrobionych czy nawet wrogich Kościołowi elementów, że nie dawaliśmy im żadnej organizacji dla starszych, w którychby oni dalej mogli prowadzić swoje zaczęte dzieło i jak z ogniska wysyłać na wszystkie strony jasne, ciepłe promienie katolicyzmu, którymi w naszych organizacjach się przepoiili.

Ale da Bóg ta luka wnet się zapełni, bo oto zacierająca się tak ochotnie do pracy organizacja Akcji Katolickiej wnet wyłowi te wszystkie z takim tru-

dem w stowarzyszeniach obrabiane, szlachetne kamienie, bo oto otwiera im na oścież wrota wszystkich katolickich prac i woła: **Dawni druhowie katolickich stowarzyszeń młodzieży polskiej łączcie się! Nie ranić po drogach życia, wszczepionych wam bożych i deałów, oto odtrąbiono pobudkę głośną, oto wzywa was do pracy na swoim zagonie Bóg, wzywa was wasza ukochana Ojczyzna.**

Czyż nie widzicie jak starsi spracowani żniwiarze ustępują jeden po drugim, a ich prace musicie podjąć wy, ich synowie i wnuki?

Nie ociągajcie się, stańcie jak jeden mąż pod sztandarem Boga i ojczyzny.

X. W. D.

Maria Czeska-Mączyńska

### POLSKIEJ MŁODZIEŻY

Pośród błyskawic i grzmotów,  
orłowych uczcie się wzlotów,  
potężnych lotów w nieznane!  
Walka, to żywioł młodzieży,  
młodzież nie waży, nie mierzy,  
lecz broni prawdy kochanej,  
broni ich życiem, czy księgą,  
mieczem lub ducha potęgą.

Za dziadów szczytnym przykładem,  
za ojców wspaniałym śladem,  
Ojczyznę bronić i Boga.  
Bronić ich w każdej godzinie,  
tą myślą, co w niebo płynie  
i zwalcza w nas samych wroga.  
O bądźcie silni tą siłą,  
co życiem jest, nie mogiła!

Zwalczajcie myśli przyziemne,  
rozpaczne, krwawe, nikczemne,  
dążcie na ducha wyżyny.  
Potężnym chwytem, Wy, młodzi,  
ratujcie ze zła powodzi,  
przekujcie słowa na czyny!  
Bierzcie się z światem za bary,  
niech zczezną piekielne mary.

O bądźcie młodzi! Wy, młodzi,  
młodością, co radość rodzi  
i błyska światłem w noc czarną.  
Wy, Króla Ducha rycerze,  
nie wchodźcie z ziemią w przemierze,  
myśl ukończajcie mocarną.  
Myśl, która w bezkres ulata  
i osiłą stanie się światła.

# Kardynał Franciszek Macharski

Ks. Kardynał-mj. Franciszek Macharski, Metropolita Krakowski, urodził się w Krakowie 20 maja 1927. W Krakowie uczęszczał do szkół w r. 1945 wstąpił do krakowskiego Wyższego Seminarium Duchownego. W r. 1950 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. kardynała Sapięhy. Do r. 1956 pełnił funkcje wikariusza w parafii Kozy koło Bielska-Białej. W r. 1956 wyjeżdża na dalsze studia — na uniwersytet katolicki we Fryburgu Szwajcarskim uwięzione doktoratem z zakresu teologii pastoralnej w r. 1960. W latach 1961-1962 pełnił funkcje ojca duchownego w krakowskim Seminarium Duchownym, gdzie też wykładał teologię praktyczną.

W r. 1970 obejmuje stanowisko rektora Krakowskiego Seminarium Duchownego. Od r. 1977 był kanonikiem Kapituły Metropolitalnej w Krakowie. Szereg razy towarzyszył obecnemu Ojcu świętemu w jego podróżach zagranicznych, m. in. w podróży do Kanady i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w r. 1969, w podróży do Francji i RFN oraz wielokrotnie — w wyjazdach do Rzymu. W grudniu ub. r. został mianowany arcybiskupem metropolii krakowskiej. W dniu 6 stycznia br. Ojciec św. Jan Paweł II udzielił mu w bazylice Św. Piotra sakry Biskupiej.

W niedzielę 8 lipca 1979 roku w rocznicę konsekracji katedry wawelskiej odbył się uroczysty ingres do tej świątyni nowego arcybiskupa metropolii krakowskiej, ks. kard. FRANCISZKA MACHARSKIEGO, jednego z czterech kardynałów nowo kreowanych przez Papieża Jana Pawła II na Konsystorzu 30 czerwca 1979 roku.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 rano, kiedy przybywającego do katedry nowego Włodarza przywitały szpalery wiernych, licznie zgromadzonych mimo ulewnego deszczu. Przy śpiewie „Gaude Mater Polonia” Arcybiskup, poprzedza-



ny przez duchowieństwo, przeszedł do prezbiterium i ołtarza głównego, w którym znajduje się XVII-wieczny wizerunek Chrystusa Ukrzyżowanego. W stalach miejsca zajęli biskupi Kościoła krakowskiego, kanonicy Kapituły Wawelskiej, profesorowie Krakowskiego Seminarium Metropolitalnego, a prezbiterium zapełniło duchowieństwo krakowskie, siostry zakonne, klerycy, przedstawiciele parafii krakowskich i delegacje przybyłe z różnych stron diecezji.

Kard. Fr. Macharskiego powitał bp Julian Groblicki, sufragan krakowski przypominając o doniosłych faktach, jakie miały miejsce w czasie krótkiej jeszcze posługi biskupiej nowego Metropolity: o pielgrzymce Ojca Św. Jana Pawła II do ziemi ojczystej, o wspaniałej procesji Bożego Ciała, której trasa wiodła w tym roku przez Rynek, o uroczystościach jubileuszowych Św. Stanisława.

Uroczystą Mszę św. przed głównym ołtarzem katedry celebrował kardynał Fr. Macharski w asyście kanoników kapitulnych, księży: Stanisława Czartoryskiego, Józefa Szczołkowskiego i Adama Kubisia. Rozpoczynając homilię, kard. Macharski — jedenasty kardynał na krakowskiej Stolicy Arcybiskupiej i piąty kardynał w ciągu ostatnich stu lat w Krakowie — powiedział do zebranych: „Wśród Was, przed Wami i razem z Wami stoje przed Bogiem Wszemogącym”.

Dłuższy fragment homilii poświęcił Metropolita krakowski polskiej pielgrzymce Ojca Św. świadczącej o tym, że — jak powiedział — „umiemy być razem”. Widocznym znakiem, owocem pontyfikatu Papieża-Polaka jest wzrost w naszym kraju liczby powołań kapłańskich, o czym świadczyła obecność na tej uroczystości 73 nowo przyjętych kleryków. „Wypowiem to, o czym wszyscy myślimy — mówię dalej ks. Arcybiskup — kardynał powołany jest po to, aby służyć Piotrowi swoich czasów, uczestniczyć w Jego trosce o Kościół Powszechny”.

I dalej, mówiąc o swojej własnej posłudze kardynalskiej, stwierdził: „Módlcie się, aby ten jedenasty krakowski kardynał dorósł do swych poprzedników, do swego Poprzednika. Proście o to, aby przy Piotrze naszych czasów mógł stać Wasz Kardynał”.

Wspominając biskupów krakowskiej Stolicy, kard. Macharski zatrzymał się dłużej przy osobie św. Stanisława biskupa, dając obecnym za wzór miłość do człowieka. Arcybiskup zakończył homilię słowami: „Proszę Was najgorzej, trwajcie w tym duchu, jaki został nam powtórnym dany przez owo nawiedzenie Ojca Św. Trwajcie w nowo obudzonej nadziei i męstwie, nie poddając się zwatpieniu ani słabościom, trwajcie w radości i pokoju, w miłości społecznej”.

Po homilii ks. Kardynał Metropolita przyjął delegacje z darami, po czym celebrował dalszą część uroczystości przed ołtarzem-konfesją św. Stanisława. Po Komunii św. wierni otrzymali z rąk Kardynała błogosławieństwo relikwiami św. Biskupa i Męczennika.

Uroczysty ingres do katedry wawelskiej zakończyło odśpiewanie przez wszystkich zgromadzonych hymnu „Ciebie Boga wysławiamy” oraz „Boże coś Polskę”.

(Dokończenie ze str. 2-ej)

Piotr i reszta Apostołów stanowią jedno Kolegium apostoelskie, tak samo Biskup Rzymski, następca Piotra i biskupi, następcy Apostołów, pozostają we wzajemnej łączności”.

Wypytwa dla nas wierzących w Namiestnika Chrystusowego jasna konkluzja. Źródłem kontestacji w Kościele jest osłabienie, a nawet brak wiary. Dlatego ciśnie się nam na usta dziś gorąca prośba, którą kierujemy do Chrystusa Pana: „Panie wspomóż moją wiarę.

Ks. Z. Bernacki

**GŁOS KATOLICKI**  
**LA VOIX CATHOLIQUE**  
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Téléfon: 260-07-69  
**C.C.P.: PARIS 12 777 08 U**  
Direktor: Ks. Prałat Z. BERNACKI  
Redaktor: Ks. A.J. STOPA  
Administrator: Br. W. SZYNAKIEWICZ  
Nr d'autorisation 60.593  
Mission Catholique Polonaise  
263-bis, rue St-Honoré — 75001 PARIS  
Imprimerie „NARODOWIEC”  
101, rue E. Zola — 62302 LENS

# Tysiąclecie urodzin Ottona III

## Polsko-niemieckie obchody

Kleve — niewielkie miasto nad Renem, tuż nad granicą holenderską, po której drugiej stronie leży pamiętny z hekatomby krwi polskich spadochroniarzy Arnheim — szczyści się tym, że jest miejscem urodzenia ces. Ottona III. W tym roku przypada tysiączna rocznica. Od kilku już tygodni trwają obchody składające się na całość tego niezwykłego jubileuszu, który ze względu na osobę bohatera jak najbardziej i to pozytywnie interesuje Polaków. Swą kulminację zaś osiągną uroczystości ottonowskie w dniach od 31 maja do 2 czerwca w Kleve i w Akwizgranie. Weźmie w nich udział polska pielgrzymka z Gniezna z bpem Michalskim na czele.

Otto III jest osobą w Niemczech prawie nieznana. W Polsce natomiast wie o nim chyba każdy. Wie, darzy sympatią i ceni. „To jedyny Niemiec, który przyszedł jako przyjaciel!” — takie zdanie, rzekomo w Polsce szeroko rozpowszechnione, czytać można w informacji wydanej przez organizatorów, a za nią w katolickiej prasie niemieckiej. Oczywiście należałoby je nieco zmodulować, na przykład: „To jedyny władca niemiecki...”.

Tak — ten ces. Otto III nie pasował jakoś do konceptu historycznego dziejopisarzy niemieckich. Nic w nim z „Deutschland über alles”. Był idealistą, mistykiem, kosmopolitą. Chciał odnawiać cesarstwo rzymskie — idea wciąż aktualna od wczesnego średniowiecza — ale według bardzo swoistych idealów. Chciał jednoczyć Europę po swoim berłem ale bez hegemonii jednego narodu nad innymi. Współrealizatorami tego zamierzenia mieli być Gerbert z Aurillac, późniejszy papież Sylwester II, również bardzo pozytywnie zapisany w naszych dziejach, oraz nasz Bolesław Chrobry.

Tę swoją koncepcję kazał Otton uwiecznić mnichom z Reichenau w słynnym ewangeliarzu. Obraz przedstawia cesarza odbierającego hołd od czterech narodów: Rzymu, Galii, Germanii i Schlawinii czyli Polski. Choć na końcu wymieniona, Polska występuje jako równouprawniona, na tej samej płaszczyźnie z innymi.

Ojciec Święty Jan Paweł II wielokrotnie wracał do wymowy wydarzeń związanych z przybyciem Ot-

tona III do Polski w czasie swej zeszłorocznej pielgrzymki do Ojczyzny. Niemcy rejestrują te wypowiedzi papieskie bardzo skrupulatnie i podkreślają ich wymowę. Tak na przykład fragment homilii wypowiedzianej na Wzgórzu Lecha:...

„Gniezno, gdzie w roku tysięcznym dokonał się wielki akt o charakterze kościelno-państwowym. Oto przy relikwiach św. Wojciecha spotkali się wystawnicy papieża Sylwestra II z Rzymu z cesarzem Ottonem III i pierwszym królem polskim (wówczas jeszcze tylko księciem) Bolesławem Chrobrym, synem i następcą Mieszka, ustanawiając pierwszą polską Metropolię, a przez to samo kładąc podwaliny ładu hierarchicznego dla całych dziejów Ojczyzny. W ramach tej Metropolii znalazły się w roku tysięcznym: Kraków, Wrocław i Kolobrzeg, jako biskupstwa zespolone jedną organizacją kościelną”.

Gniezno roku tysięcznego to nie tylko potwierdzenie dawnego przymerza cesarstwa z Polską. To dopuszczenie powstania odrębnego królestwa polskiego. Otto wyraził symbolicznie swą zgodę na przyszłą koronację Chrobrego. Przeliczne trudności sprawiły, że do koronacji prawdziwej dojść miało dopiero w ćwierć wieku później, bo w roku 1025. Ofiarowana zaś przez Ottona Bolesławowi włócznia św. Maurycego była symbolem wspólnej walki z poganami.

Organizatorem uroczystości w Kleve jest biskupstwo monasterskie (Münster). Udział zaś bierze aż siedem innych diecezji, powiązanych poprzez świętych czy wybitne osobistości tamtej epoki. Szczególnymi węzłami z Ottonem III. Tak Gniezno poprzez św. Wojciecha, jednego z najbliższych przyjaciół młodocianego cesarza (zmarł on czy został otruty w wieku lat zaledwie 23!). Kolonia poprzez św. Heriberta, kanclerza i przyjaciela. Paderborn poprzez św. Brunona z Kwelfurtu, misjonarza i przyjaciela. Essen przez Zofię, siostrę Ottona, przeoryszkę. Hildesheim przez św. Berwolda, nauczyciela i przyjaciela. Liege przez bpa Notkera, przyjaciela. Akwizgran zaś, gdzie uroczystości osiągną finał, to miejsce grobu Ottona, relikwii głowy św. Wojciecha oraz działania św. Grze-

gorza, greckiego przyjaciela cesarza, który tu przybył z Ottonem z Italii.

Program uroczystości i obchodów jubileuszowy jest bardzo bogaty. Wymieńmy zeń co znamiennejsze punkty:

Pielgrzymka obywateli Kleve do Gniezna, Częstochowy i Oświęcimia (25.—29. 4) — Otwarcie dokumentacji o Ottonie III i wystawy o życiu i śmierci Błg. Ojca Maksymiliana Marii Kolbe (18.5) — Pielgrzymka gwiazdździsta młodzieży do sanktuarium O. Kolbe w katedrze pamiętającego czasy rzymskie polskiego Xanten (31.5 — 1.6) — Przyjazd pielgrzymki polskiej z Gniezna i wykład prof. K. Śmigieła o znaczeniu pielgrzymki ces. Ottona II do grobu św. Wojciecha — Msze św. pontyfikalne z udziałem wszystkich biorących udział biskupów w dniach 1. 6. w Kleve i 2. 6. w Akwizgranie (Aachen). Warto wreszcie wymienić wielki koncert w wykonaniu czołowych śpiewaków polskich Stefani Wójtowicz, Wiesława Ochmana, Bernarda Ładysza wraz z chórami i orkiestrą niemieckiej filharmonii (m.in. „Dies irae” Krzysztofa Pendereckiego — oratorium oświęcimskie) wieczorem 1. 6. w Kleve.

Jeszcze jeden znamienny głos organizatorów niemieckich:... „Szansa przyjaźni między Polakami a Niemcami, która zapoczątkowana została przez Ottona III i jego przyjaciół, zaprzepaszczone została gruntownie w następnych wiekach. Tak gruntownie, że słowo „niemiecki” stało się w Polsce przekleństwem. I to nie dopiero od Hitlera”.

Młodzież niemiecka pielgrzymować będzie pod hasłem: „Na drodze ku pojednaniu — miłość jest silniejsza niż nienawiść”.

Trudna niezmiernie droga ku pojednaniu wiedzie przez wiele, wiele inicjatyw i poczynań przebiegających w duchu jak ten, który panuje w tych dniach w małym Kleve...

Gorąco prosimy wspierać akcję budowy „Domu Polskiego Pielgrzyma” w Lourdes.

Ofiary prosimy wpłacać na: Mission Catholique Polonaise de France — C.C.P. nr 1. 268-75 PARIS N.

# Śpiew - muzyka - taniec, na koloniach letnich

Formułka oryginalna zwracająca się do tych co chcą śpiewać — tań-

## KALENDARZ

### Imieniny obchodzą :

30 czerwca : Emilia, Lucyna  
1 lipca : Halina, Marian  
2 lipca : Otton, Urban  
3 lipca : Jacek, Anatol  
4 lipca : Elżbieta, Malwina  
5 lipca : Karolina, Antoni

**Zjazd Katolicki w Osny**  
1 niedziela lipca  
pod przew. Ks. Kard. Fr. Macharskiego

### Kalendarz historyczny :

1. VII. 1569 — Ogłoszenie Unii Lubelskiej — aktu połączenia Wielkiego Księstwa Litewskiego z Polską.
3. VII. 1802 — Urodził się Ignacy Domeyko (zm. 1889), wybitny mineralog i geolog, od 1838 r. w Chile, gdzie stworzył naukowe podstawy eksploatacji bogactw mineralnych oraz nowoczesną organizację nauki i nauczania.
4. VII. 1943 — W katastrofie lotniczej koło Gibraltaru zginął gen. Władysław Sikorski (ur. 1881) — premier polskiego rządu na emigracji i wódz naczelny polskich sił zbrojnych na Zachodzie.
7. VII. 1572 — Zmarł Zygmunt August — ostatni król z dynastii Jagiellońców.
10. VII. 1835 — Urodził się w Lublinie Henryk Wieniawski (zm. 1880) — skrzypek światowej sławy i kompozytor.
15. VII. 1410 — Wielkie zwycięstwo wojsk polskich sprzymierzonych z wojskami litewskimi i ruskimi oraz oddziałami czeskimi nad Krzyżakami pod Grunwaldem. W 1960 roku na Polach Grunwaldzkich w 550 rocznicę zwycięstwa odsłonięto Pomnik Grunwaldzki.

czyć — grać podczas wakacji; oto co proponuje dzieciom od lat i młodzieży F.N.A. (Federacja Stowarzyszeń kulturalno-muzycznych której prezesem honorowym jest YEHUDI MENUHIM).

Tak więc rok rocznie, te kolonie wakacyjne łączą w najpiękniejszych okolicach Francji a nawet za granicą, od 40 do 80 uczestników lubiących muzykę — śpiew — taniec — teatr. I to niezależnie od poziomu, począwszy od tych co mają zamiar rozpocząć naukę aż dla tych co uczęszczają na lekcje w konserwatoriach.

Nie znaczy to, że chodzi tu o jakieś przeniesienie szkoły muzycznej nad morzem, lub w góry — Nie! — Są to prawdziwe wakacje w których program zajęć przewiduje najróżnorodniejsze gry i zabawy — sporty — pływanie, jazdy konne — narty...

### Harcerska akcja miłosierdzia dla dzieci trędowatych w szpitalu Ks. dr. Wiśniewskiego w Indiach

Komitet Towarzystw w Berlin, 100 F; dh Chrastek F. — 100, dhna Jelska zebrała w Billy Montigny: N.N. 500, N.N. 200, N.N. 50, Pp. J. Sas — Sintegabelle — 100, Kijowska — S. Vite — 20, Dzierżyńska — Essey les Nancy — 20, Głowcowa — Hagondange — 10, Czwojdrakowie — Montigny en Ostrevent — 100, Kaczmarek — Wallers — 250, Czapka — Talange — 50.

RAZEM : 1.500 F.

Suma 1.500 F została przekazana ks. Wiśniewskiemu przez bank Crédit Lyonnais w Allès w dniu 11 kwietnia. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”, modlitwy i adoracje dzieci trędowatych i Msza św. w każdą pierwszą środę miesiąca.

Jednak śpiew w chórze, gra na instrumentach w zespole, lub orkiestrze — grupowe tańce — dającą tyle zadowoleń i przeżyć co wycieczki krajoznawcze i tradycyjne kolonie.

Dzieci — młodzież i rodzice będący zainteresowani tak wzbogacającymi wakacjami mogą pisać lub telefonować na poniższe adresy:

F.N.A.C.E.M. — 12, rue du Parc Royal — 75003 PARIS — Tel. 277. 55.00.

lub — p. Edward PAPALSKI — rue Maurice Fardoux — 62196 Hesdigneul-lez-Béthune.

Młodzież męska i żeńska posiadająca dyplom monitorski (animateur de colonie de vacances), a mająca zamiar być zaangażowaną na powyższe kolonie letnie, może zgłosić swą kandydaturę, pisząc wprost do Paryża na adres wyżej podany.

Pp. Szaleniec, Verquin, 50 F — Nowak, Fumel 100 F — Jarzemska, Livonia, 10 — Fraucheseq, Albi, 150 — M.B., Rosbruck, 20 — Kowaliczko, Nice, 60 — Kijowska, St Vite, 20 — N.N. Albi, 100 — N.N. Albi, 105 — N.N. Albi, 90 — N.N. Albi, 200 — Ze sprzedaży pisanek i kartek świątecznych przysyłanych przez S.S. Benedyktynki z Polski, 595 F.

Razem : 1.500 F.

Suma 1.500 F została przekazana Ks. dr. Wiśniewskiemu przez bank Crédit Lyonnais w Albi w dniu 22 maja. Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać” modlitwy i adoracje dzieci trędowatych i Msza św. w każdą pierwszą środę miesiąca.

Wanda Nawojka, hm

## O ZAŚWIEĆ SŁOŃCE

O zaświeć słońce w tej szarej godzinie,  
W pustkowie duszy rzuć promień świetlisty,  
Niechaj w rozpaczy myśl moja nie płynie,  
O zaświeć słońce na ziemi Ojczystej!

Bo tam me biegną myśli rozstępione...  
Jak kłębowisko chmur w szalonym pędzie,  
Gdy zwracam często serce rozognione,  
Tam, do Łazienek, gdzie płyną łabędzie.

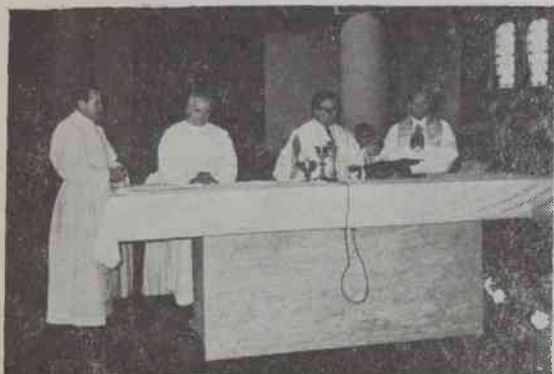
Łazienki piękne, już stają w zieleni,  
Konary drzew starych cichutko szumią...  
Ze wszędzie słońce i los Polski zmieni  
Niechaj tułaczy serca się nie smuć!

Tam Marszałkowska ulica i Chmielna,  
Nowy świat, piękne Krakowskie Przedmieście  
Jeruzolimskie Aleje i Zielna,  
Tam, myśli serce me stęsknione nieście...

Tam, nad brzeg Wisły o srebrzystej fali,  
Ponad złocony piasek nad jej brzegiem,  
Oczyrna duszy widzę dziś z oddali...  
Płynące statki wzdłuż Wisły szeregłem...  
O zaświeć słońce na WARSZAWSKIM bruku,  
Zaświeć we LWOWIE i zaświeć nad WISŁĄ,  
Aby w rytm serca uderzeń i stuku,  
W tęsknocie KOCHAĆ OJCZYZNĘ NAJSILNIEJ!!!

F. OŚWIT — Grzegorzewka  
Szwecja

# Z PIELGRZYMKI DO St-AVOLD



Msza św. koncelebrowana



Młodzież harcerska



Sztandary organizacyjne



Chór z Merlebach



Ogólny widok uczestników

W Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego miała miejsce doroczna Pielgrzymka Maryjna do St. Avold. Organizował ją jak ubiegłych latach ks Wiktor-Maria Mendrella OMI, proboszcz z Merlebach w Alzacji.

Uroczystościom przewodniczył ks. Z. Bernacki, rektor P.M.K., którym zarówno przed południem jak i popołudniu wygłosił Słowo Boże. — Uroczystości zakończono procesją Eucharystyczną. Liczne Komunie św. przyjęte na Mszy św., obecność młodzieży, licznie reprezentowane organizacje ze sztandarami świadczyły o żywotności i zaangażowaniu pielgrzymów.

W przerwie obiadowej, ks. prob. Tadeusz Jania z Nancy wyświetlał przez. rocza i film o Ojcu św.



Wierni

# Emigracyjna Narodowa Polska Pielgrzymka do LOURDES od 2 do 9 sierpnia 80 roku

Do Lourdes w tym roku pojeździemy łącząc się z hasłem Narodu Polskiego, który pod kierownictwem

W 40 rocznicę zbrodni katyńskiej

## Oświadczenie naszych rosyjskich przyjaciół

W te pamiętne i bolesne dla Polski dni my, sowieccy obrońcy praw, chcemy raz jeszcze zapewnić naszych polskich przyjaciół, a w ich osobach cały naród polski, że nikt z nas nigdy nie zapomniał i nie zapomni o tej odpowiedzialności, jaką nasz kraj ponosi za zbrodnie popełnioną przez jego oficjalnych przedstawicieli w Katyniu.

Jesteśmy przekonani, że bliski jest już dzień, w którym nasz naród odda to co im należyce wszystkim uczestnikom tej tragedii, zarówno katom jak ofiarom: jednym w miarę ich zbrodni, drugim w miarę ich męczeństwa.

Kwiecień 1980.

Liudmiła Aleksiejewa, Andrzej Amalrik, Władimir Bukowski, Boris Wail, Tomasz Wencłowa, Aleksander Ginzburg, Natalia Gorbaniewskaja, Zinaida i Piotr Grigorenko, Boris Jefimow, Tatiana Zitnikowa (Pliszcz), Arina Zołkowskaja (Ginzburg), Julia Zags, Edward Kuzniecowa, Paweł Litwinow, Kronid Liubarskij, Władimir Maksimow, Władimir i Galina Malinkowicz, Raisa Moroz, Wiktor Niekrasow, Władlen i Swietłana Pawlenkow, Leonid Pluszcz, Galina Sałowa (Liubarskaja), Nadia Swietlicznaja, Paweł Stokatielnij, Walentin Turczin, Boris Szragin, Jurij i Weronika Sztejn, Tatiana Chodorowicz.

Oświadczenie otwarte jest dla dalszych podpisów.

### "LA VOIX CATHOLIQUE"

C.C.P. 12.777-08 U PARIS

Cena pojedynczego numeru 2,00 F  
Prenumerata półroczna 50,00 F  
Prenumerata roczna 100,00 F

Prenumerata półroczna zagraniczna 60,00 F  
Prenumerata roczna zagraniczna 120,00 F

Prenumerata ze wsparciem — o dowolną ilość franków większa

P.S. — Prośba administracji, aby jednym przekazem lub czekiem re-gulować tylko jedną sprawę.

Episkopatu Polskiego 5-ty rok przygotowuje się do 600-lecia królowania Matki Bożej w Częstochowie. Przypadnie ona w 1982 roku. W tym roku pragniemy więc z Kościołem w Polsce pogłębić więź rodzinną z szczególną troską o katolickie wychowanie młodzieży i dzieci.

W szkole Matki Najświętszej Niepokalanie Poczętej Jezus czynił postępy w mądrości w latach w łasce u Boga i u ludzi.

Jeśli szczerze mówimy, że Matka jest kapłanką ogniska rodzinnego to o ileż bardziej głębiej odnosi się do Matki Najświętszej Boga Rodzicy Dziewicy.

Pospieszmy więc do tej naszej Dobrej Matki, która co roku przyjmuje nas jak dzieci w Grocie Massabielskiej. Jednak w tym roku starajmy się pospieszyć z całą rodziną. Tak, z całą rodziną! Wydatek to duży, niewątpliwie, tym bardziej że pociągi i hotele znów podrożały. Ale czyż nie kosztuje więcej rozbicie w rodzinie, czyż nie kosztuje więcej dziecko, syn, córka, którzy nie uważając swej rodziny za Kościół Domowy przysparzają rodzicom tyle trosk, kłopotów i wydatków.

Przybądźcie proszę do szkoły Maryi Ona uzdrowi nie tylko Wasze

dusze, a może i ciała ale uzdrowi, wzmocni Waszą rodzinę, roztoczy nad nią szczególną opiekę. Tam poświęcimy uroczyste nasze rodziny Niepokalanemu Sercu Maryi.

Nie zadawajcie się tylko uczestnictwem w Lourdes Waszych Rodziców czy Dziadków. Owszem oni gorąco się za Was tam modlą, nieraz bosko idą na stromą górę Drogi Krzyżowej niosąc w sercu sekret swych rodzinnych kłopotów. Czyż nie macie do Nich miłości? Czyż oprócz ciężaru swej starości oni mają nieść również ciężar Waszych trosk na przygarbionych pracą barkach, a pracowali dla Waszego dobra materialnego, ale z troską również o zastawienie niezniszczalnego dorobku duchowego dla Waszych Rodzin, którym była ich głęboka wiara.

„Rodzina wiarą silna” oto hasło tegorocznej pielgrzymki.

Objęmacz kierownictwo nad tą pielgrzymką, gośnienie nauk i duchową opiekę zlecam w tym roku Księżom Pallotynom, którzy od wielu lat wydając miesięcznik „Nasza Rodzina” są szczególnie przygotowani do rozpracowania na pielgrzymce tego rocznego hasła.

Ks. Prałat Zbigniew Bernacki  
Rektor Polskiej Misji Katolickiej  
we Francji

### Koszty w tym roku są następujące

#### Grupa Północ: LENS — LOURDES

Bilet 1 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem	1.030,00 F
Bilet 1/2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat)	810,00 F
Bilet 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem	900,00 F
Bilet 1/2 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat)	744,00 F

#### Grupa Paryż: PARYŻ — LOURDES

Bilet 1 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem	947,00 F
Bilet 1/2 1 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat)	760,00 F
Bilet 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem	832,00 F
Bilet 1/2 2 kl. wraz z hotelem i utrzymaniem (4 do 10 lat)	715,00 F

#### COUCHETTES

Tylko w 2 klasie w obie strony 86,00 F

#### SAM HOTEL

Dla posiadających wolny bilet kolejowy 560,00 F

1 — Można się zgłaszać indywidualnie wprost do Centrali Misji na adres Mission Catholique Polonaise de France — 263-bis, rue St-Honoré 75001 PARIS — wpłacając na C.C.P. 1 268-75 N. PARIS z zaznaczeniem — na Pielgrzymkę do Lourdes.

2 — Można się zgłaszać również grupowo u każdego polskiego duszpasterza. Ważnym jest, by zgłosić się możliwie najzwyklej. Termin zapisu upływa z datą 10 lipca.

3 — Godziny odjazdu i powrotu podamy w następnym komunikacie.

# MATKA BOŻA w Gietrzwałdzie

(Ciąg dalszy)

Dlaczego Matka Boża ukazała się w Gietrzwałdzie? Przypomnijmy, że był to okres Kulturkampf. Prześladowanie religijne wzmagало się z dnia na dzień i wielu słabych ludzi załamywało się. Większość parafii pozbawiona była duszpasterzy, którzy przebywali w więzieniach, cierpiąc za wiarę. Wskutek tego wierni umierali bez sakramentów. Dzieci pozbawione były podstawowych wiadomości religijnych. Wszystko, co katolickie ukazywano w ujemnym świetle jako zacofanie. Wrogi stosunek do wiary katolickiej na Warmii objawił się w reakcji, jaką wywołały objawienia gietrzwałdzkie. Księża biskupa Krementza zasypywano różnymi złośliwymi anonimami, traktującymi objawienia jako historię, a proboszcza gietrzwałdzkiego ks. Weichala, jako obłąkanego. Oto jeden z nich: „Komedia, która rozgrywa się w Gietrzwałdzie z objawieniami Najświętszej Panny, podtrzymywane przez tamtejszego proboszcza ks. Weichala i dwie głupie dziewczęta już od kilku tygodni, dotąd nie została zahamowana przez władze duchowne. Przypuszczam, że Wasza Wielębnosc biskupa nie ma na ten temat żadnych informacji. Komedia jest najbardziej pożałowania godna dla wyznawców religii katolickiej. Ja, chociaż człowiek świecki, pozwalam sobie Jego Biskupiej Wielębnosci na to zwrócić uwagę, owszem jak najbardziej usilnie prosić, aby wspomnianą komedię, śmieszne objawienia Maryjne, jak również jej cuda, poskromić, ale nie przez jakichś zbyt pobożnych duchownych, lecz przez ludzi o zdrowym rozumie. W końcu nie mogę nie zauważyć, że proboszcz Weichsel wśród ogółu uchodzi za religijnie obłąkanego”.

Podobne okoliczności towarzyszące objawieniom Matki Bożej można było zaobserwować w La Salette 1846, gdzie Maryja ukazała się zaniechanemu przez macochę pólśierocie Maksymilianowi i zabiedzonej, nie dożywionej, wynajmowanej do pasienia trzody Melanii. Następnie w Lourdes w r. 1858, gdzie objawiła się schorowanej i słabej córce dzierżawców młyna, Bernadecie Soubirous. W tych miejscowościach w trudnej sytuacji religijnej, wśród szerzącej się niewiary i indyferentyzmu religijnego, przychodzi Matka Boża, aby ukazać drogę powrotu do Boga przez pokutę, modlitwę różańcową, miłość Boga i bliźniego,

a ludziom wiernym dać siłę do życia oddanego Bogu i Kościołowi.

## Rodziny wybrane przez Maryję

Około 5 km od Gietrzwałdu w kierunku północno-wschodnim leży mała osada Nowy Młyn. Tam właśnie mieszkała dziewczynka, którą wybrała Maryja, by ją uczynić powiernicą i głosicielką swego posłannictwa. Osada Nowy Młyn liczyła



trzy domy należące do młynarza Krausa. W jednym z nich mieszkała uboga rodzina pomocnika młynarskiego, Wilhelma Szafryńskiego. Rodzina ta cieszyła się szacunkiem otoczenia. Byli to ludzie prości, ale szlachetni i głęboko religijni. Mimo ciężkiej pracy ojca w młynie, rodzina cierpiała często niedostatek. Powiększył się on jeszcze bardziej na skutek nieszczęśliwego wypadku, w czasie którego ojciec utonął w pobliskiej rzece. Najstarsza córka Augustyna, zwana Justyną, musiała iść na służbę do pasienia gęsi i Józefa Grossa w Gietrzwałdzie. Ciężkie przeżycie odbiły się głęboko na jej psychice.

Idąc z Gietrzwałdu do Nowego Młyna trzeba minąć dużą wieś Woryty. Wieś położona nad brzegiem wyschniętego jeziora, otoczona lasem i łąkami oraz polami uprawnymi, wygląda bardziej okazale od Nowego Młyna. Mieszkała tu od lat uboga rodzina Samulowskich, mając tylko domek i mały ogródek. Na swoje utrzymanie zarabiali pracą u gospodarzy. Mimo trudnej sytuacji

materiałnej, rodzice, szczególnie głęboko religijna matka, dbali o wychowanie dzieci. Ich córka Barbara odznaczała się bystrością umysłu i pogodnym usposobieniem.

Wspomniane rodziny, nie różniły się specjalnie od otoczenia. Zarabiały ciężką pracą na utrzymanie. Dzieci już od najmłodszych lat zajęte były pasieniem gęsi, była czy pracą roli. Na naukę i kształcenie brakowało czasu. Z tego też powodu miały nieraz wiele przykrości ze strony swoich wychowawców. Mimo trudnych warunków, pracy od świtu do nocy, skromnych środków utrzymania licznej rodziny, u wszystkich panowało poszanowanie prawa Bożego i pilne spełnianie praktyk religijnych.

Obserwując trudności w wychowaniu i kształceniu dzieci w obecnej dobie, szerzącą się przestępczość u małoletnich, bezradność przygnębionych rodziców, musimy sobie powiedzieć, że my, starsi, nie jesteśmy tu bez winy. W błędach młodych tkwi również jakiś błąd starszych. Dlatego ilekroć poruszamy ten temat, musimy koniecznie zastanowić się nad swoim własnym życiem, nad życiem naszego rodzeństwa — wiemy przecież, że dzieci wszystkiego uczą się od starszych. „Przyjmijcie naukę moją” — mówił Pan Jezus do uczniów swoich (Mt 11,29). Dałem wam przykład, abyście jak ja wam uczyniłem, tak i wy czynili!” (J 13,15).

Czy rodzice mogą te słowa zastosować do siebie? „Przyjmijcie naukę”? Czego dzieci się uczą? Czy patrząc na nas uczą się prawdy nawet wtedy, kiedy ona jest trudna? Czy uczą się sumiennosci w wykonywaniu obowiązków? Czy od was rodziców, dzieci uczą się szacunku dla każdego człowieka — dla najmłodszych i słabych? Czy uczą się szanować ludzi nad nimi postawionych, zwłaszcza wychowawców? Czy uczą się od was szanować swoją i cudzą własność? Co uczyniliście wy, rodzice, aby wasze dziecko spełniało wolę Boga i Jego przykazania? Z serca usta mówią — głosi przysłówie. Czy w waszym domu mówi się o Bogu? A jeżeli się mówi, to w jaki sposób? Od starszych dzieci uczą się lekceważyć Boże przykazania, zadając ból i stając się przyczyną cierpienia bliźnich.

(Ciąg dalszy nastąpi)



## „Wychowanie Młodzieży do wiary”

(Dokończenie)

### Czynienie dobra

Każda kochająca się rodzina jest znakiem, który innym wskazuje chrześcijaństwo lub przynajmniej jakieś wyższe wartości. Ale znak ten może być fałszywy jeżeli rodzina tylko „się” kocha a nie jest otwarta na potrzeby innych. Istnieją dobre rodziny dotknięte subtelnymi formami egoizmu. Często źródłem tego jest niezdrowa miłość rodziców do dzieci, a zwłaszcza matek, które chcą swoim dzieciom zapewnić „wszystko”. W praktyce to „wszystko” sprowadza do dziedzin materialnej i intelektualnej, a prowadzi do egoizmu i niedoślewstwa.

Zyje wśród nas dużo osób nie-szczęśliwych. Są to przede wszystkim ludzie samotni, starcy i chorzy. Jest wielu ludzi o których nie wiadomo, że pomocy potrzebują. Dopiero gdy się pojawi ktoś, kto jej może i chce udzielić, fakty ujawniają się. Żadna instytucja ani pieniądze nie rozwiążą problemu pomocy potrzebującym przy braku życzliwych kontaktów międzyludzkich na terenie sąsiedzkim. I najczęściej potrzeba ludzkiej obecności, bardziej niż usług czy pielęgniarskiej opieki.

Zaniedbane z różnych powodów i w różny sposób, począwszy od przeżywających przejściowe trudności do kandydatów na społeczne siostry. Potrzeba dziś rodzin zastępczych ale jeszcze bardziej potrzeba pół czy ćwierć-zastępczych czyli takich gdzie dziecko sąsiadów może przyjść, gdzie znajdzie życzliwy uśmiech, gdzie może się wyzalić w trudnych chwilach.

W wychowaniu do wiary dzieci i młodzieży rodzice napotykać na liczne trudności jak brak wiedzy religijnej, brak umiejętności wychowawczych, zapracowanie i nieobecność rodziców w domu, brak więzi z parafią, rozdźwięk między Kościołem i państwem. Trudności te sprawiają, że całość wychowania przerzuca się na żłóbek, przedszkole, kolonie, szkołę, świetlicę i Kościół. Nie wykorzystuje się wszędzie. Nie wykorzystuje się wszystkich istniejących możliwości tworzenia dzieciom własnego, silnego środowiska w domu, w kręgu przyjaciół, we wspólnocie opartej na wartościach.

Kościół w tych trudnościach spieszny rodzicom z pomocą przez obowiązkowy kurs przedmałżeński, katechezę dorosłych, Duszpasterstwo Rodziny przy każdej kurii diecezjalnej, a szczególnie przez katechizację. Katechizacja w Polsce sprowadzona jest przez wszystkie wspólnoty parafialne i obejmuje wszystkie dzieci i młodzież. Tylko ci nie chodzą, którzy nie chcą lub nie mogą. Systematyczne przekazywanie wiedzy religijnej niewątpliwie jest formacją i ogromną pomocą rodzicom w kształtowaniu profilu chrześcijańskiego młodych. Katecheza w Polsce jest dobrze zorganizowana, ale choćby była i najlepiej to nigdy nie zastąpi oddziaływania rodziców. Katecheta spotyka dziecko raz lub dwa razy w tygodniu i zawsze w dużej grupie. Zatem nie jest w stanie dobrze go poznać. Katecheci niewątpliwie lepiej od rodziców znają teologię, ale znacznie gorzej dzieci. Stąd rodzice są niezastąpieni. Inne formy pomocy rodzicom w przekazywaniu wiary to rekolekcje dla młodych w okresie adwentu i postu, a dla młodzieży szczególnie maturalnej rekolekcje zamknięte w seminariach duchownych i domach zakonnych — oazy, wakacje pod kierunkiem, praca w grupach.

Młodzież tworzy paczki, bo lubi przebywać w grupie. Chodzi tylko o to, aby grupa była prowadzona dobrze. W Polsce coraz częściej tworzą się takie grupy wokół księdza czy siostry zakonnej. Są to grupy nieformalne, poza katechezą, grupą ministrancką, poza asystą. Co robi się na spotkaniach takiej grupy młodzieżowej? Jeżeli grupa ma charakter oazowy to realizuje program na spotkaniach oazowych, jeżeli nie jest oazowa wówczas program ustala razem z młodzieżą osoba prowadząca grupę. Należy wytworzyć atmosferę wśród młodych, by odpowiadała Bogu „tak”.

W realizacji programu trzeba zdecydowanie i wyraźnie postawić na sprawę modlitwy. Wszystko ma koncentrować się wokół ołtarza. W czasie wakacji z taką grupą Msza św. może być w lesie lub w parku, bo młodzież lubi dużo udrziwień. Spotkania powinny mieć charakter biblijny, to znaczy że trzeba duzo miejsca poświęcić rozważaniom nad Pismem św. Mogą być pogadanki w formie

dyskusji, nabożeństwa paraliturgiczne związane z rokiem kościelnym, godziny biblijne, droga krzyżowa, różaniec, godzina święta w nocy, modlitwa spontaniczna oraz jak najwięcej śpiewu i dobrej muzyki. Inwencje należy zostawić młodzieży, która lubi organizować, działać. Prowadzący grupę powinien tylko być i pomagać. W grupach elitarnych, w atmosferze chęci wysłuchania innych, życzliwości, nastroju i dyskrecji można przeprowadzić rewizję życia, która jest konfrontacją życia z Ewangelią.

Niewątpliwie ogromne znaczenie w prowadzeniu takiej grupy ma osobowość wychowawcy. Dlatego nie każdy nadaje się bo nie każdy ma dyspozycje do prowadzenia grup młodzieżowych o profilu wyżej nakreślonym czy o charakterze oazowym.

Pokażny procent młodzieży i dzieci objęty jest ruchem oazowym z początkowanym przez ks. prof. Blachnickiego. Oazy to grupy raczej zorganizowane, które mają właściwy sobie program. Egzystują nie tylko w wakacje, ale i w ciągu roku. Okres wakacji jest tylko okresem bardziej intensywnej pracy. Duch oazy zaraził wielu młodych, że nie ma parafii w Polsce, gdzie nie istniałyby grupy oazowców. Tych młodych ludzi oczarował Chrystus i Jego Ewangelia i pragną nieść ferment Bożego słowa w świat.

### III. — Przymioty wiary, którą chcemy przekazać młodzieży.

Młodzi tworzą swoistą postawę religijną. Życie często jest w rozdźwięku z wiarą. Trzeba pomagać młodym w osiągnięciu dojrzałej wiary, a więc zintegrowanej z życiem, pogłębionej, osobowej i uzasadnionej.

#### 1. — Wiara zintegrowana z życiem.

Wiara jest osobową odpowiedzią człowieka na wołanie, które Bóg kieruje do niego aby go zbawić. Dlatego wiara powinna być życiem — przenikać całego człowieka, jego myślenie, słowa, czyny i uczucia. Powinna prowadzić do tego, by człowiek dawał życiem świadectwo wiary to znaczy przynależności do Boga i więzi z Nim.

(Dokończenie na str. 11-eg)

# Wspomnienia z Rosji

(Dokończenie)

**Jaki był stan liczebny żołnierzy polskich?**

Przypuszczam, że było nas wszystkich razem około 2 tysięcy.

**Co działo się dalej?**

To było w sierpniu. Obóz, czyli Griażowiec, opuściliśmy 8 września. Dzień był bardzo zimny i deszczowy. Załadowano nas do pociągu i odstawiono do Tockoje. W Tockoje organizowała się Armia Polska.

**Czy ten pociąg też składał się z towarowych wagonów?**

Naturalnie. Jeszcze w dodatku był mokry.

**Jakie warunki zastalście w Tockoje?**

Prymitywne. Żadnych urządzeń sanitarnych. Był tam szpital rosyjski, który właśnie przekazywano Polakom.

**Jakie budynki były w Tockoje?**

Namioty i tylko namioty. Były tam wprawdzie drewniane budynki letniskowe nad rzeczką, ale nie dla wojska.

**Jak wyglądał ten szpital rosyjski?**

To był szpital ewakuowany z Moskwy. Jednym słowem: marny.

**Kiedy dowiedzieliście się o wybuchu wojny?**

O wybuchu wojny dowiedzieliśmy się na drugi dzień.

**Gdy dotarliście do Tockoje i poczęliście się formować, czy mieliście swoje dawne mundury, czy też już zafasowaliście nowe?**

Niektórzy z nas mieli jeszcze polskie mundury, ale po kilku tygodniach nadeszły angielskie. Ja poszedłem od razu do szpitala, bo już w drodze rozchorowałem się na żółtek. W drodze, a nawet już w Griażowcu dostaliśmy pieniądze. Wiecej po drodze człowiek co mógł, to kupował. Kupowałem ogórki, harbuzy i inne jarzyny i jadem, a z tego dostałem rozstroju żołądkowego. Lekarz powiada, że nawet wody przegotowanej nie ma, a tu mam wysoką gorączkę. Skierował więc do szpitala rosyjskiego, gdzie zaprowadził mnie ks. Królikowski. Prziwito mnie do szpitala, bo miałem wysoką gorączkę. Tam wróciłem szybko do zdrowia. Wróciwszy do swojej jednostki, zacząłem pełnić obowiązki kapelana.

**Czy ksiądz widział się z ks. Cieńskim, szefem duszpasterstwa, czy też motu proprio zaczął pełnić obowiązki?**

Właściwie jurysdykcją zajmował się ks. Franciszek Tyczkowski. Był on starszym

kapelanem. W dowództwie zapadła decyzja, że mam pójść do 16 pułku piechoty. Tak zdecydowano już w Griażowcu. Pewna część księży przybyła z nami, drugą skierowano do obozu, gdzie dowódcą był gen. Boruta-Spiechowicz.

**Jakie były dalsze dzieje waszej jednostki?**

Pracowałem tam aż do drugiej połowy stycznia 1942 r. W Tockoje było bardzo zimno, nie było opatu ani pieców, więc zdecydowano przenieść nas na południe, aż koło Samarkandy do Kitabu, Szachryziabu w Uzbekistanie. Tu początkowo warunki były dosyć dobre. W Kitabie był szpital dla wojska polskiego, ale cała obsługa była rosyjska: lekarze, siostry, sanitariusze itp. Ja byłem kapelanem tego szpitala i tam dojeżdżałem co drugi dzień, dysponować zmarłych, a chorych zaopatrywać.

**Czy ksiądz nie przypomina sobie — zapytuje ks. Wojtas — w czasie jazdy do Kitabu wypadku na stacji Kagan koło Buchary? Jechało wojsko polskie, na widok którego serce nasze rosło. Jedna kompania równym krokiem maszerowała w kierunku jądłodajni bolszewickiej na stacji, śpiewając. A obok torów kolejowych staliśmy: kleryk Czesław Pawlak i ja. W pewnej chwili przybliżyłem się do wartownika polskiego, strzegącego z karabinem na wzór bolszewicki, wagonów i poprosiłem go, czy nie mógłby mi pomóc w spotkaniu z ks. kapelanem. Ten bardzo grzecznie wskazał nam wagon kapelana i tam skierowaliśmy się. pełni nadziei. W wagonie spotkałem księdza, pokazałem mu zwłanie Szeza Duszpasterstwa, ks. Włodzimierza Cieńskiego, skierowujące nas do Guzar. Prosiłem wtedy, czy nie moglibyście nas zabrać. Otrzymałem odpowiedź, że ksiądz tu nie decyduje, ale zaraz zaprowadził nas do dowódcy. Ten jednak odmówił naszej prośbie. Wróciłem na dawne miejsca i zapłakali. Wiem tylko tyle, że dowódca nie był katolikiem.**

Nie przypominam sobie tego dokładnie, ale jest to możliwe.

**Tak to z jednej strony przeżyliśmy radość, że jedzie polskie wojsko, ale potem wpełniły się nasze serca żalem. Pan Bóg jednak, który wszystkim kieruje, wieczorem dał nam pociąg towarowy. W wagonie jechał sierżant, piłany wprawdzie, ale o dobrym sercu, przyjął nas i tak dotarliśmy do Karshi, a stamtąd do Guzar.**

**Coście robili po przybyciu do Kitabu?**

Ja miałem do obsługi cały 16 pułk

piechoty, ochronkę dla dzieci, gimnazjum, a na dodatek pracę społeczną wśród ludności cywilnej. Pracy miałem za dużo, trzeba było się troić.

**Czy nie było jeszcze jakiego innego księdza?**

Zadnego innego księdza w Kitabie nie było. Najbliższe miejsce postoju wojska był Szachryziab, gdzie proboszczem dywizyjnym był ks. Franciszek Jankowski. Tam też był jakiś czas ks. Narcyz Turulski, ale odszedł do artylerii. Był też tam jakiś ksiądz z diecezji pińskiej, ale jego nazwiska nie pamiętam. Wiem tylko, że wyjechał z Bolszewii.

**Jak długo trwał wasz postój w Kitabie?**

Trwało to od 2 lutego 1942 r. do 23 lub 24 sierpnia, czyli, że nasz był już ostatnim z wyjazdów naszych jednostek z Bolszewii, które zaczęły się z końcem marca. My zamykaliśmy te wyjazdy.

W Guzarze zostałem sam. Wszyscy księża wyjechali, między nimi także ks. Leopold Dallinger. Zostały na mojej głowie dwa szpitale, formujące się nowe jednostki i ludność cywilna, która napływała coraz liczniej. W międzyczasie przybył ks. Czesław Bednarczyk. Jego mianowano szefem tymczasowym, później zawiął się ks. Bolestaw Martynelis. Ks. Bednarczyk odszedł z jakąś jednostką, a szefem został ks. Martynelis.

**Jak wyszliście z Kitabu?**

Wzznaczono dzień wyjazdu. Ja jeszcze musiałem potrzebować ostatnich zmarłych w szpitalu. Potem położyłem się do łóżka, bo czułem się chory. Po jednym dniu leżenia poczułem się lepiej i znowu pojechałem do szpitala pochować następnych zmarłych żołnierzy. Wróciwszy rozchorowałem się na dobre. Wszyscy już opuścili budynki, tylko ja sam jeden, jedyny pozostałem chory, nie mogąc się ruszyć z łóżka. Wtem wpada jeden z naszych żołnierzy i krzyczy: wszyscy już wyjechali, a z księdzem co? Mówię mu, że leże w łóżku i nie mogę się ruszyć. Wtedy mnie wyciągnęli z łóżka, ubrali i z ich pomocą dowlokłem się do wagonu, gdzie położyli mnie na sienniki i poduszce i przykryli kocem.

**Na co ksiądz był chory?**

Miałem zapalenie pęcherza i żółtaczkę.

**A może to była pata-patacz?**

Nie, to była żółtaczką. Dojechalśmy do Krasnowódzka i tam ponownie spotkałem ks. Czesława Królikowskiego jako kapelana ewakuacyjnego Ks. Króli-

(Dokończenie na str. 11-ej)

## 2. — Wiara pogłębiona.

Chodzi o intelektualne uzasadnienie wiary. Powodem kruchości wiary dzisiaj jest brak wiedzy religijnej. Po prostu nie znajomość zasad wiary nawet tych elementarnych. Jak można coś uznać gdy się nie zna? Ks. Okoński w swojej książce „Największa tajemnica” s. 159 tak pisze: „Choćbyś nawet posiadał wiarę nadprzyrodzoną w dużym stopniu, staraj się zawsze o ugruntowanie jej na zdrowym fundamencie rozumowego poznania Boga. A Boga, Jego istnienie i pewne przymioty, można i należy poznawać badaniem rozumowym. To jest właśnie szukaniem Boga przez człowieka. Trzeba Go odkrywać w prawach przyrody i wszechświata, w badanej przez ciebie kropli wody, w spojrzeniu na roziskrzone gwiazdami niebo, w groźnym huraganie i cichym poranku wiosennym znajdziesz Jego utrzymującą i dającą życie moc w porodzie dziecka, w postaci kobiety i w spojrzeniu na własne ciało... Szukaj Go stale, szukaj czytając, obserwując, myśląc. Wszędzie znajdziesz dowody, że jest On obecny w każdym przejawie życia, które było i które jest teraz. Wiara twoje ną będzie wtedy przekonania wewnętrz-

nego, a łaska będzie budowała na niej wiarę nadprzyrodzoną”.

## 3. — Wiara musi być niesiona przez wspólnotę i ku niej ukierunkowana.

Jeśli ktoś decyduje się nieść wiarę sam, odważa się na sprawę niemożliwą. Dlatego wiara przyjmuje postać wiary braterskiej, wiary we wspólnotę. Wiara jest przeżywana w małych grupach jak rodzina, krąg przyjaciół czy grupa nieformalna. Wiara otrzymuje punkt oparcia i orientację w świadectwie współwierzających i jest doświadczalna we wspólnotę. Wiara jest nie tylko niesiona przez parafię czy wspólnotę lecz jest także na nią ukierunkowana, przede wszystkim w aspekcie odpowiedzialności za niesprawiedliwość i myśl społeczną.

## 4. — Wiara powinna być osobowa.

W okresie młodzieńczym powinno wytworzyć się przejście od wiary tradycyjnej, rodzinnej, do wiary

przyjętej na podstawie osobistej dojrzałej decyzji. Młody człowiek powinien stać się tożsamością. Okres młodzieńczy stanowi okazję, szansę znalezienia własnego stylu: w ubiorze, fryzurze itd. Również w zakresie wiary trzeba zmierzać do osobistej decyzji.

## 5. — Wiara powinna być uzasadniona.

Wiara uzasadniona potrzebuje informacji i solidnej wiedzy. Propozycje uzasadniające wiarę powinny pochodzić z intelektualnej rzetelności, szczerości, prawdomówności i rzetelności. Nie należy ludzić się pewnością tam, gdzie wiara tej pewności nie daje. Wiara i wątplenia należą bowiem do ludzkiej egzystencji.

Tylko wychowanie młodzieży do wiary dojrzałej może sprawić, że rodzina stanie się bardziej Kościołem, a Kościół rodziną.

s. Beniamina, pasjonista.

# LITURGIA NIEDZIELI

## Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła

### Antyfona na wejście

Ci są, którzy żyjąc w ciele, krwią

swoją budowali Kościół; pili z kielicha Pańskiego i stali się przyjaciółmi Boga.

### Modlitwa

Boże, który w dniu dzisiejszym obdarzasz nas czcigodną i świętą radością w uroczystość Apostołów Piotra i Pawła — spraw, aby Twój Kościół, który przez nich otrzymał początek wiary, — we wszystkim postępował zgodnie z ich wskazaniem. Przez Pana naszego.

### Modlitwa nad darami

Panie, niech uświęceniu składanej ofiary, towarzyszy modlitwa Apostołów — byśmy te święte obrzędy — z pobożnością sprawowali. Przez Chrystusa.

### Antyfona na Komunię

Mt 16, 16. 18

Szymon Piotr rzekł do Jezusa: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”.

Na to Jezus mu rzekł: „ty jesteś Piotr, czyli Skala i na tej Skale zbuduję Kościół mój”.

### Modlitwa po Komunii

Daj nam, Panie pokrzepionym tym Sakramentem, tak postępować w Kościele, — abyśmy trwając na

kowski zabrał mnie do swego mieszkania czyli namiotu. Po rewizji czekaliśmy na statek.

To na pożegnanie mieliście jeszcze rewizję? Na czym ona polegała?

Przeglądali wszystkie nasze rzeczy, ale przede wszystkim szukali pieniędzy.

### Kto przeprowadzał rewizję?

Bolszewicy. Ja leżałem na pół przytomny przez cały dzień i noc. Bolszewicy zapowiedzieli, że będzie statek, ale go nie dali, tylko wzięli nas do portu. Statek nie przybył na zapowiedzianą porę i przesiadaliśmy całą noc na brzegu morza. Nie miałem nic do picia, mając wysoką gorączkę. Sprzedałem jakieś konserwy, za które dostaliśmy wiadro herbaty, a za resztę pieniędzy kupiłem wódkę. Wypiłem kubek herbaty i kubek wódki. Nieprzytomny położyłem się na brzegu i przespałem do rana. Przy żółtaczce wódka jest zabójstwem, ale jakoś przeżyłem. Na następny dzień przyplłynął statek i zaczęliśmy się ładować. Ciasno, bo chodziło nam, by jak najwięcej zabrać ludności cywilnej. Mnie umieszczono na dnie, gdzie byliśmy jak śledzie w beczce. Gdy statek ruszył, wyciągnęli mnie

moi żołnierze z tego dna. A obsługa okrętu okazała się ludzka w stosunku do naszego dowództwa. Dowódcy przydzielili dwie kabiny. Ten jedną kabinę odstąpił mnie i tam mnie położyono.

### Czy to był statek sowiecki?

Oczywiście, że sowiecki. Ja jeszcze do swojej kabiny poprosiłem kapitana Kwiatkowskiego. A podróż trwała od południa do wieczora następnego dnia.

W Pahlawi szybko wysiedliśmy. Załadowano nas na auta i jedziemy przez miasto mocno oświetlone. Sklepy otwarte, pełne żywności i wszystkiego. Pytam, czy można tu kupować. Tak — odpowiada żołnierz — wszystko można kupić i wszystko można dostać. Naprawdę zadziwiłem się. Ale niestety, musiałem zachować dietę: ryż i rybka, to było moje pożywienie. I tak przeszedł moja żółtaczka. Bez szpitala.

Po dwu tygodniach nad morzem Kaspijskim, udaliśmy się wprost do Kanakinu w Iraku. Po drodze zatrzymaliśmy się na nocleg w jakimś pięknym pałacu w Kazwinie. Tu w czasie nocy ustąpiła gorączka i już od tego czasu nie powróciła.

Na pożegnanie jeszcze raz policzyli nas bolszewicy.

łamaniu chleba i w nauce apostołskiej, — byli umocnieni Twą miłością i stali się jednym sercem i jedną duszą. Przez Chrystusa.

**Ewangelia** J 21, 15-19

### Jezus powierza Piotrowi władzę pasterską

Słowa Ewangelii według świętego Jana.

Gdy Jezus ukazał się swoim uczniom i spożył z nimi śniadanie, rzekł do Szymona Piotra:

„Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”

Odpowiedział Mu: „Tak, Panie. Ty wiesz, że Cię kocham”. Rzekł do niego: „Paś baranki moje”.

I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?”

Odpowiedział Mu: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham”.

Rzekł do niego: „Paś owce moje”.

Powiedział mu po raz trzeci: „Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie?”

Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: „Czy kochasz Mnie?” I rzekł do Niego: „Panie, ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham”.

Rzekł do niego Jezus: „Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz”. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga.

A wypowiedziawszy to rzekł do niego: „Pójdź za Mną!”

Oto słowo Pańskie.

### Msza w dzień

#### Pierwsze czytanie

Dz 12, 1-11

#### Cudowne uwolnienie Piotra z więzienia

Czytanie z Dziejów Apostolskich.  
W owych dniach Herod zaczął prześladować niektórych członków Kościoła. Ściął mieczem Jakuba, brata Jana, a gdy spostrzegł, że to spodobało się Żydom, uwięził nadto Piotra. A były to dni Przaśników. Kiedy go pojmał, osadził w więzieniu i oddał pod straż czterech oddziałów, po czterech żołnierzy każdy, zamierzając po święcie Paschy wydać go ludowi.

Strzeżono więc Piotra w więzieniu, a Kościół modlił się za niego nieustannie do Boga.

W nocy, po której Herod miał go wydać, Piotr, skuty podwójnym łańcuchem, spał między dwoma żoł-

nierzami, a strażnicy przed bramą strzegli więzienia.

Wtem zjawił się anioł Pański i światłość zajaśniała w celi. Trzęsieniem w bok obudził Piotra i powiedział: „Wstań szybko!” Równocześnie z rąk Piotra opadły kajdany.

„Przepasz się i włóż sandały!” — powiedział mu anioł.

A gdy to zrobił, rzekł do niego: „Narzuć płaszcz i chodź za mną!”

Wyszedł więc i szedł za nim, ale nie wiedział, czy to, co czyni anioł, jest rzeczywistością; zdawało mu się, że to widzenie. Minęli pierwszą i drugą straż i doszli do żelaznej bramy, prowadzącej do miasta. Ta otwarła się sama przed nimi. Wyszli więc, przeszli jedną ulicę i natychmiast anioł odstąpił od niego.

Wtedy Piotr przyszedł do siebie i rzekł: „Teraz wiem na pewno, że Pan posłał swego anioła i wyrwał mnie z ręki Heroda i z tego wszystkiego, czego oczekiwali Żydzi”.

Oto słowo Boże.

#### Psalm responsoryjny

Ps 34(33), 2-3, 4-5, 6-7, 8-9  
(R.: 5b)

**Refren** : Od wszelkiej trwogi Pan Bóg mnie wyzwolił.

Będę błogosławił Pana po wieczne czasy,

Jego chwała będzie zawsze na moich ustach.

Dusza moja chlubi się Panem, niech słyszą to pokorni i niech się weselą.

#### Refren.

Wysławiajcie razem ze mną Boga, wspólnie wywyższajmy Jego imię. Szukałem pomocy u Pana, a On mnie wysłuchał

i wyzwolił od wszelkiej trwogi.

**Refren** : Od wszelkiej trwogi Pan Bóg mnie wyzwolił.

Spójrzcie na Niego, a rozpromienicie się radością, oblicza wasze nie zapłoną wstydem. Oto biedak zawołał i Pan

go usłyszał, i uwolnił od wszelkiego ucisku.

#### Refren.

Anioł Pański otacza szansem bogobojnych, aby ich ocalić.

Skosztujcie i zobaczcie, jak Pan jest dobry, szczęśliwy człowiek, który znajduje w Nim ucieczkę.

#### Refren.

#### Drugie czytanie

2 Tm 4, 6-9, 17-18

**Paweł przewiduje bliską śmierć i nagrodę**

Czytanie z Drugiego listu świę-

tego Pawła Apostoła do Tymoteusza.

#### Najmilszy:

Krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiaryę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego.

Pospiesz się, by przybyć do mnie szybko. Pan stanął przy mnie i wzmocnił mię, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie Ewangelii i żeby wszystkie narody je posłyszały; wyrwany też zostałem z paszczy lwa. Wyrwie mię Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mię, przyjmując Jemu chwała na wieki wieków.

do swego królestwa niebieskiego; Amen.

Oto słowo Boże.

#### Śpiew przed Ewangelią

Mt 16, 18

Aklamacja : Alleluja, alleluja, alleluja.

Ty jesteś Piotr — Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą. Aklamacja : Alleluja, alleluja, alleluja.

#### Ewangelia

Mt 16, 13-19

#### Tobie dam klucze królestwa niebieskiego

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?”

A oni odpowiedzieli: „Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków”.

Jezus zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?”

Odpowiedział Szymon Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”.

Na to Jezus mu rzekł: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonny. Albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr — Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego: cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”.

Oto słowo Pańskie.